

# GONIEC KRAKOWSKI

**CENY OGŁOSZEŃ:** Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr.

Rok II.

Nr. 24.

Kraków, wtorek 30 stycznia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklamy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

## Praca nad odbudową kraju.

# Właściciele zaprzęgów konnych obowiązani są do dostarczania podwód.

Kraków, 30 stycznia.

W dniu 23 bm. ukazało się rozporządzenie dr. Franka, Generalnego Gubernatora okupowanych obszarów polskich, na mocy którego wszyscy właściciele furmanek, oraz ci, którzy dysponują furmankami, znajdującymi się na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, zobowiązani są do dostarczenia podwód, stosownie do zapotrzebowania.

Dostarczania zaprzęgów konnych można zażądać zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy zachodzi konieczność przeprowadzenia prac w przedsiębiorstwach rolnych i leśnych, przy przebudowie i konserwacji budynków publicznych, przy budowie dróg wodnych, lądowych i żelaznych, wreszcie przy regulacji rzek oraz w pracach nad podniesieniem kultury rolnej.

Wzywani do dostarczenia podwozy obowiązani jest dostawić na wyznaczone miejsce konie, wóz, jak również i woźnicę do prowadzenia zaprzęgu, jak również do naładowania i wyładowania furmanki. Wynagrodzenie za dostarczenie obowiązkowych podwód nastąpi według wytycznych Szefa Okręgowego na podstawie stawki płac za oddanie usług podwodowych, płaconej przed dniem 1 września 1939 r.

Gdyby któryś z wzywanych do obowiązku dostarczenia podwozy odmówił pomocy — **urząd wzywający jest uprawniony do wykonania świadczeń przez innego woźnicę na rachunek wzbraniającego się użyczyć podwozy.** Zamiast jednak świadczenia ustępczego, lub równoległe do niego władze mogą również nałożyć **karę administracyjną do wysokości 300 zł.** w odniesieniu do każdego poszczególnego wypadku.

\* \* \*

(Red.) Skutkiem działań wojennych wiele urządzeń publicznych zostało zniszczonych, wiele prac zostało niedokończonych, wobec czego cierpi ogół społeczeństwa. Z uwagi na zniszczenie rozmaitych środków lokomocji — daje się odczuć brak środków przewozowych i dlatego też powyższe zarządzenie jest w pełni

ni wytłumaczone obecną sytuacją. **Prace nad odbudową dróg muszą być zakończone w szybkim tempie, aby ułatwić zaopatrzenie ośrodków miejskich i wiejskich w żywność i artykuły pierwszej potrzeby.** Prace transportowe będą więc wykonywali właściciele zaprzęgów konnych, oczywiście w ten sposób, aby nie utrudniać pracy na roli. Zaznaczyć przytem należy, że praca ta będzie wynagradzana w wysokości stawek przedwojennych.

## Z życia rzemiosła warszawskiego.

Szybkie tempo odżydzania. — Brak młodych sił.

Warszawa, w styczniu.

Rzemiosło warszawskie już w pierwszych dniach października ub. roku rozpoczęło normalną pracę, a zarazem proces odżydzania, bowiem na z górą 24 tysiące rzemieślników, było ponad 10 tysięcy zakładów żydowskich. **Najwięcej zażydzone jest krawiectwo, szewstwo i fryzjerstwo.**

Oczywiście zakładów rzemieślniczych w Warszawie jest czynnych więcej, niż wskazywałyby na to wykupione karty rzemieślnicze. Przed wojną obliczano, że w Warszawie pracowało około 5 tysięcy **nielegalnych warsztatów żydowskich.** Wprawdzie rzemiosło polskie tepło tych tandeclarzy, ale niestety, zawsze znajdowali oni jakieś wpływy i nie działa się im krzywda.

Zapasy obuwia na trzy lata.

Rzemiosło szybko dostosowało się do nowych warunków — opowiada b. członek zarządu Cechu Szewców. W naszym zawodzie panuje ruch niebywały. Pracujemy dniami i nocami, by podołać zamówieniom. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jest to normalne. Obecną koniunkturę wywołali panikarze, uciekający od pieniądza. Rzemiosło bynajmniej nie chce sprzedawać drogo. Chce ono raczej normalnie pracować. Można śmiało powiedzieć, że obuwie, wykupione w ostatnich tygodniach w połączeniu z zapasem znajdującym się w magazynach szewskich — **powinno wystarczyć na 3 lata.** Po co więc ludność robi zapasy? Chyba tylko dlatego, by mieć kilka nowych par obuwia. Nie wspominając o podrośnięciu skóry jest wynikiem jedynie spekulacji. **W prywatnych mieszkaniach jest obecnie więcej skóry niż u szewców. To nie jest stan normalny i temu należałoby zapobiec.**

Dalszy rozwój rzemiosła zależy przede wszystkim od należytego zorganizowania kredytu. Daje się odczuwać brak krótkoterminowych pożyczek, co pozwoliłoby na nabywanie większych partii surowca, pla-

stawki te, wobec zapoczątkowanej ostatnio walki z drożyzną i nieuczciwym handlem, będą zupełnie wystarczające i umożliwią niejednemu z właścicieli zaprzęgów dodatkowy zarobek, konieczny do utrzymania koni w należytnym stanie.

## Polska policja państwowa przechodzi na etat samorządów.

Z dniem 29 bm. przeszła b. Polska Policja Państwowa na obszarze Gubernatorstwa Generalnego na etat samorządów.

W związku z tem nastąpi zmiana odznak, t. j. zamiast noszonych dotychczas na czapkach orzełków, policjanci nosić będą godła poszczególnych samorządów. w Krakowie herb miasta Krakowa.

Podwyżka rent emerytalnych, zarządzona przez rząd brytyjski została uznana przez ogół za niewystarczającą. Rada naczelna związku emerytów ostro zaprotesowała przeciwko planom brytyjskich skąpców, którzy postanowili emerytom wypłacać tak skromne zaopatrzenie, uchodzące wprost za jałmużnę. W protestie nazwano uchwałę rządu wprost „skandaliczną i obraźliwą”.

## Niem. samoloty komunikacyjne pełnią służbę na nowej argentyńskiej linii lotniczej.

Buenos Aires, 30 stycznia. — Po długich przygotowaniach została otwarta linia lotnicza z Buenos Aires do terytoriów Pam-pa, Rio Negro i Chubut. Na trasie długości 1500 km pełnić będzie służbę dawno wypróbowany samolot typu „Junkers 52”, którym będą kierować lotnicy wojskowi. Przebiecie nowej linii wymaga 11 godzin lotu, skracając wybitnie czas podróży z tych odległych okęgów do stolicy. Równocześnie linia ta udostępnia dla obywateli krajów uroczecie okolice San Carlos de Bariloche znanie na całym świecie jeziorom Nahuel Huapi w zachodnich częściach prowincji Rio Negro.

## Anglia w poszukiwaniu uzupełnienia strat w okrętach.

Istanbul, 30 stycznia. — Anglia musi obecnie dokładać wielkich starań, aby zaradzić groźnemu brakowi okrętów. Angielskie i francuskie władze morskie zaproponowały armatorom istambujskim, aby ponownie uruchomiły stare, leżące bezczynnie w portach okręty tureckie, które były już przeznaczone na rozbiórkę.

## Japonja zastrzyła blokadę przeciw Anglikom w Tientsinie.

(=) Tientsin, 30 stycznia. Według doniesienia agencji Reutersa brytyjski konsulat w Tientsinie został urzędowo powiadomiony, że japońska blokada przeciwko koncesjom brytyjskiej i francuskiej w Tientsinie ma z dniem dzisiejszym ulec wzmocnieniu. Kontrola przy barierach, otaczających koncesje będzie zastrzyżona, zaś zasięki druciane będą od lutu naelektryzowane.

## Wzrost antyanglejskich nastrojów w Chinach.

Szanghaj, 30 stycznia. Wrocie nastawienie Chin przeciwko Anglii, zwłaszcza w dolinie Yangtse, przybiera na sile. — W Kiangyin, położonym około 80 mil morskich na północ od Szanghaju, nad rzeką Yangtse, został założony związek młodzieży chińskiej dla wspierania ruchu anty-angielskiego. **Zjednoczenie poleciło swym członkom zlikwidowanie wszystkich zapasów angielskiego tytoniu u kupców i postaranie się o to, aby nie dokonywano żadnych dalszych zakupów. Zakazano ponadto sprzedaży angielskich towarów wszelkiego rodzaju.** W razie sprzeciwu ze strony kupców — angielskie towary mają być przez członków tego towarzystwa konfiskowane.

## Katastrofa kolejowa w Belgii.

Tertia Katastrofa kolejowa w Belgii

23 ofiary wśród podróżnych rannych. (=) Brnksela, 30 stycznia. W ubiegły piątek wieczór koło Tienen (Tirlemont) miał miejsce wypadek zderzenia się pociągu osobowego z pociągiem towarowym. 23 osoby odniosły cięższe lub lżejsze obrażenia.

## Katastrofa pociągu premiera Jugosławii.

Belgrad, 30 stycznia. Pociąg specjalny, wiozący premiera Jugosławii Cwetkovicza i ministra skarbu Szuteja, powracających z podróży służbowej do Belgradu, najechał na stacji Krajevci w pobliżu Rumy na dwa wagony towarowe. Premier został zraniony odłamkiem szkła w policzek a minister skarbu odniósł kontuzję ramienia. Wiele wagonów pociągu specjalnego zostało poważnie uszkodzonych.

## Wojskowe narady u Mussoliniego

Sprawozdanie z postępów pracy nad obronnością kraju.

Rzym, 30 stycznia. W obecności sekretarza stanu w ministerstwie wojny gen. Soddu przyjął Mussolini wielu wyższych oficerów na godzinnej audjencji, przyczem wysłuchał sprawozdania o postępach prac nad obronnością granic kraju. Następnie Mussolini przyjął zastępcę szefa sztabu generalnego wojsk lądowych, generała Bergia, który złożył Mussolinemu wyczerpujący raport o przygotowaniach obrony przeciwlotniczej.

Jak donosi komunikat urzędowy, Mussolini z zadowoleniem przyjął do wiadomości fakt znacznego postępu w pracach nad obroną kraju oraz udzielił dalszych wskazówek co do następnych prac. Postanowił również polecić przeprowadzenie kursu wyszkoleniowego dla sił przybrzeżnych i obrony przeciwlotniczej.

## Ministerstwo zaopatrzenia w Rumunji.

Bukareszt, 30 stycznia. Rząd rumuński no si się z planem powołania do życia ministerstwa zaopatrzenia, któremu podlegać będzie zarówno generalny komisariat naftowy, jak również analogiczne komisariaty dla ciężkiego przemysłu i przemysłu tekstylnego. Na stanowisko ministra zaopatrzenia upatrzony jest obecny podsekretarz stanu Portocala, jeden z najbliższych współpracowników premiera Tatarescu.

## Chamberlain'a nie chce słuchać jego miasto rodzinne.

Jałmużna dla emerytów angielskich.

Amsterdam, 30 stycznia. Pełny wydział Partii Pracy okręgu Birmingham i frakcja pracy w radzie miejskiej miasta Birmingham postanowiły nie popierać zamlaru Chamberlain'a, wygłoszenia mowy w dn. 24 lutego w miejskiej hali w Birmingham oraz odrzucić propozycję rozdzielania kart wstępu na tę imprezę.

Zasługując na specjalną uwagę fakt, że własne miasto rodzinne Chamberlain'a, w którym pełnił on przez długie lata funkcje bur-

mistrza powzięło tego rodzaju uchwałę. Panuje przekonanie, że ludność miasta Birmingham, w oczach której Chamberlain niechodzą za typowego przedstawiciela brytyjskiej pintokracji, dobrze się na nim poznała i nie objawia najmniejszej ochoty do występowania zupełnie zbędnych trzasków na temat obrony angielskiego kapitalizmu, którego „błogosławioną działalność” dobrze odczuwa na swojej skórze, mając tyłu bezrobotnych w okręgu przemysłowym Birmingham.



# Dlaczego ziemia trzęsie się w posadach?

Kraków, 30 stycznia.

Ostatnie wielkie trzęsienie ziemi, które nawiedziło Anatolję, skierowało zainteresowanie społeczeństwa w stronę przyczyn tego kataklizmu przyrodniczego. Katastrofa, która ostatnio wydarzyła się w Anatolji, była największym z podród tego rodzaju kataklizmów, od czasu pamiętnego trzęsienia ziemi w Japonji w r. 1923. Dowodzi ona, że płaskowyż mała-azjatycki jest poważnym ośrodkiem wstrząsów naszego globu.

Już cały ubiegły rok zapowiadał możliwość wielkiej katastrofy. W styczniu doniesiono o trzęsieniu ziemi w Messynie, w lutym przytrafiło się to w Zagrzebiu, potem przyszła kolej na wybrzeże Dalmacji, w kwietniu klęską tą została dotknięta Bośnia. W czerwcu zanotowano pomruki Wezuwiusza a w lipcu rozpoczęły się wstrząsy w Turcji, w pobliżu Smyrny, które następnie powtórzyły się we wrześniu i listopadzie równocześnie z wybuchem Etny (po dziesięcioletniej przerwie).

Zjawiska te, których punktem kulminacyjnym było trzęsienie ziemi w dniu 28 grudnia, skutkiem którego 60 tysięcy metrów kwadratowych ładu zostało zasypane gruzem, pozwala na wyznaczenie linii kierunku wewnątrz strefy seismograficznej morza Śródziemnego.

W epoce trzeciorzędu łańcuchy górskie, ciągnące się od Pirenejów przez Alpy i Bałkany do płaskowyża Małej Azji, zostały pofałdowane i wypchnięte na powierzchnię. Skutkiem straszliwego ciśnienia na wnętrze ziemi, ogniste, płynne masy lawy wydostały się na powierzchnię, znajdując ujście przez krater Wezuwiusza i Etny. Podobnym ujściem były także krater wygasłych dzisiaj wulkanów Małej Azji, jak np. Araratu (5.160 m n. p. m.), położonego na wschód od zniszczonego dzisiaj miasta Erzerum.

Całe pogórze wulkaniczne ulega jeszcze dzisiaj rozmaitym przekształceniom. Dotyczy to zarówno gór Taurus, jak i Antitaurus, jak wreszcie pogórze armeńskiego. Na terenach tych daje się odczuć w dalszym ciągu ów

straszliwy nacisk na siły podziemne.

Skutkiem tego istnieją tam warunki, szczególnie dogodne do przerywania powłoki ziemskiej, podczas którego warstwy leżące w ziemi wydostają się na powierzchnię, podczas gdy równocześnie inne warstwy zapadają się w głąb ziemi.

Czemu mamy przypisać ostatnie trzęsienie ziemi? Podczas gdy przy innych wstrząsach ziemi, jak np. w r. 1908 w Messynie, lub w r. 1906 w San Francisco, pierwszy wstrząs był zarazem najsilniejszy, to obecnie stwierdzono w ciągu całego niemal roku mniejsze wstrząsy, które stawały się niejako przygotowaniem do głównej katastrofy.

Już podczas trzęsienia ziemi w Messynie zauważono jak dalece szybka zmiana ciśnienia powietrza powoduje owe wstrząsy tektoniczne. Dzisiejsze badania nad zjawiskiem trzęsienia ziemi, prowadzone pod kierunkiem włoskich seismologów, pozwalają stwierdzić, że nie mała przyczyna tego zjawiska leży także w elektro-magnetycznym napięciu elastycznej powłoki ziemskiej, wywołanej przez długotrwałą działalność erupcyjną słońca. Skutkiem tego zanika równowaga między rozmaitymi warstwami ziemi. Zastępuje na uwagę fakt, że w ciągu całego

roku 1939 działalność erupcyjna słońca była bardzo silną, dochodząc wielokrotnie do punktu kulminacyjnego krzywej rozwoju. Szczególnie wydatną była ta działalność w r. ub. podczas miesięcy marca, kwietnia, lipca, września i listopada. Odpowiednio do tych punktów kulminacyjnych elektrycznej energii promieniowania słońca, następowały przygotowane wstrząsy ziemi na terenach tureckich. Do całkowitego wyzwolenia tych sił a zarazem do efektu końcowego tych zjawisk doszło jednak dopiero w dniu 28 grudnia ub. roku.

## Skutki wojny fatalnie odbiły się na gospodarczym obliczu Francji i Anglii.

Brak dewiz i... okrętów. — Klepskle horoskopy dla rolnictwa francuskiego

Paryż, 30 stycznia. — „Petit Journal” ponownie zwraca uwagę na poważne trudności, jakie wskutek wojny wynikły dla mocarstw zachodnich, w szczególności zaś dla Francji. Po raz pierwszy porusza dziennik sprawę grożącego Francji niebezpieczeństwa w postaci braku dewiz.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że wszystkie artykuły nabywane poza granicami Francji i koloniami muszą być pokrywane złotem lub dewizami. Niestety zapasy dewiz nie są niewyczerpalnymi. Rezerwuje się je wyłącznie na zakup takich surowców czy artykułów, których Francja nie produkuje i które nie mogą być tam wyrabiane. Podobnie przedstawia się zagadnienie dowozu towarów drogą morską, bowiem ogólny tonaż okrętowy Anglii i Francji w niedługim czasie przestanie spełniać swe zadanie i nie będzie mógł pokrywać zapotrzebowania na artykuły przywózowe. W tych więc warunkach staje się sytuacja gospodarcza Francji, w szczególności zaś rolnictwa francuskiego niemal zatrważająca. W chwili obecnej muszą być uważane za

na podstawie stwierdzonych faktów należy się spodziewać, że działalność erupcyjna słońca będzie znowu bardzo silną w r. 1940, a to na wiosnę i w jesieni. Ciekawym jest w jakiej mierze zareagują na ten objaw główne strefy seismiczne ziemi.

Jak więc widzimy, dzisiejsza wiedza zasła tak daleko, że na podstawie obserwacji zjawisk przyrody może wywnioskować kiedy będzie miało miejsce trzęsienie ziemi. Niestety jednak uczeni do dziś dnia nie są w stanie ustalić dokładnego dnia i pory tej katastrofy, a przede wszystkim jej miejsca. W każdym jednak razie stwierdzono dotychczas, że istnieją pewne tereny na kuli ziemskiej, które są niejako predestynowane do tego rodzaju katastrof. One najczęściej padają ofiarą trzęsienia ziemi, które pozbawia życia tysiące osób a równocześnie powoduje zniszczenie olbrzymich potacji ładu.

stracone zapasy buraków cukrowych, przeznaczone dla produkcji cukru i spirytusu. W wielkich gospodarstwach rolnych zdołano dotychczas obsiać zaledwie 1/5 ziemi uprawnej. Aby podołać temu zadaniu i równocześnie uniknąć poważniejszych strat, należałoby te prace wykonać w ciągu najdalej 5 do 6 tygodni. Tymczasem wszelkie w tym kierunku możliwości utrudniają utrzymująca się niska temperatura i fatalne warunki atmosferyczne. Pożądaniem jest zatem, by rząd wydał odpowiednie zarządzenia w kierunku zapewnienia rolnikom rąk robotniczych i zbóż siewnych.

Jeżeli odnośnie czynników w dalszym ciągu będą wykazywały niezrozumiałe niezdecydowanie, można się spodziewać fatalnej klęski gospodarczej.

## Pierwszy po upływie 125 lat wypadek zamarznięcia Tamizy.

36-godzinna przerwa w żegludze. — Liczne ofiary mrozów w Anglii.

Amsterdam, 30 stycznia. — Ostatnio napływają z Anglii obfite wiadomości o fatalnych skutkach niezwykle silnych mrozów.

Według tych informacji w wielu miastach Anglii pozamarzały wodociągi, w związku z czym tysiące domów jest odciętych od dopływu wody.

Jak donosi „United Press”, w pierwszej połowie stycznia br. zanotowano wiele ofiar mrozów i śnieżycy, w tym znaczną liczbę takich, które przypłaciły je życiem. Agencja nie wymienia cyfr, jednak powszechnie obliczają ją na ponad setkę. Poważne szkody wyrządziły mrozy na wybrzeżach morskich, przede wszystkim zaś południowym i południowo-wschodnim. W Folkestone pokrywa śnieżna sięgała no dachy domów; to też ten stan uniemożliwił porozumiewanie się ze światem, który dla dotkniętych katastrofą śnieżycą był całkowicie odcięty. W

niektórych miejscowościach ten stan trwał ponad 14 dni. Z powodu niezwykle gęstej mgły wstrzymano na przeciąg 36 godzin komunikację u ujścia Tamizy. Na terenie Księstwa Kentu zanotowano wiele wypadków zamarznięcia owiec.

Jak się dowiaduje holenderski dziennik „Het Volk” z Londynu, po raz pierwszy od roku 1814 zamarzła na wielkiej przestrzeni rzeka Tamiza. Ponadto pozamarzało wiele rzek i ujść rzecznych na terenie Anglii. Wskutek wypadków pęknięcia rur, doprowadzających parę wodną lub wrzącą wodę, zaszło szereg wypadków nieszczęśliwych. M. in. w Newcastle została śmiertelnie poparzona pewna rodzina wraz z czworgiem dzieci.

W Walji północnej utknęło w śniegu wiele pociągów osobowych. I w tej części Anglii zanotowano liczne wypadki pęknięcia rur i uszkodzeń przewodów wodociagowych.

## Lody utrudniają żeglugę na wodach duńskich.

Kopenhaga, 30 stycznia. — Na jak wielkie trudności natrafia żegluga na wodach duńskich wynika z komunikatu, jaki ukazał się w poniedziałek przedpołudniem. W komunikacie tym podano do wiadomości, że podróż przez Wielki Belt, na którą zużywano normalnie godzinę, obecnie wymagała aż 14 godzin. Komunikacja między Kopenhagą a Malmö została w poniedziałek zupełnie wstrzymana. Jeżeli chodzi o podróż z Danii do Szwecji, to można chwilowo korzystać jedynie z połączenia przez Helsingør i Helsingborg.

## Stany Zjednoczone w okowach mrozu.

324 śmiertelne ofiary.

Nowy Jork, 30 stycznia. — W Stanach Zjednoczonych utrzymuje się nadal bardzo niska temperatura. Skutkiem zamarznięcia oraz wypadków na ulicach, spowodowanych przez mroź, 324 osób poniosło śmierć. — W niektórych częściach kraju mroź dochodzi do 32 stopni.

## 15 stopni ciepła w Dalmacji.

Belgrad 30 stycznia. — W niektórych okolicach Jugosławii nastąpiła odwilż, która spowodowała częściową wylawy. Na Dunaju i jego dopływach lód zaczyna pękać, przyczem stan wód stale się podnosi.

W Dalmacji temperatura podniosła się do plus 15 stopni.

## Cztery osoby zatrute gazem świetlnym.

Drezno, 30 stycznia. — W niedzielę wydarzył się w miejscowości Freital pod Dreznem straszny wypadek z gazem świetlnym, który spowodował zgon czterech osób, podczas gdy dalsze cztery osoby musiano przewieźć do szpitala, z objawami silnego zatrucia gazem.

Posiadłość, w której wydarzył się ten wypadek, nie posiada przewodów gazowych, główny przewód biegnie jednak tuż przed frontem domu. Na podstawie dotychczasowych dochodzeń stwierdzono, że gaz uchodził z owego przewodu, przedostając się następnie do wnętrza domu.

## „Latający Holender” w Barcelonie.

(=) Barcelona, 30 stycznia. — Z okazji rocznicy uwolnienia Barcelony odbyło się w operze Liceo uroczyste przedstawienie, którego punktem kulminacyjnym było odtworzenie drugiego aktu „Latającego Holendra”. Poza zespołem artystów hiszpańskich w przedstawieniu wzięli udział również artyści niemieccy. Popisy artystów obu narodów zostały przyjęte przez publiczność niezwykle entuzjastycznie.

## „Zeppelin na szynach” we Włoszech.

Rzym, 30 stycznia. We Włoszech zbudowano szybkie pociągi t. zw. „Zeppelin na szynach”, o napędzie gazem drzewnym, które mogą rozwijać szybkość do 130 km na godzinę. Podczas jazdy próbnej w poniedziałek, pociąg tego rodzaju przebył przestrzeń Genua-Medjolan z szybkością przeciętną 105 km na godzinę.

## Meksyk domaga się części brytyjskiego Hondurasu.

Meksyk-City, 30 stycznia. — Jak podaje „Universal Grafico”, zażądała nacjonal-demokratyczna partia od prezydenta Meksyku gen. Cardenas, aby ten idąc za przykładem Guatemali, domagał się od Anglii zwrotu należnej Meksykowi części brytyjskiego Hondurasu, którą Anglia przywłaszczyła sobie bezprawnie.

## Centralne ogrzewanie... kapeluszy.

Kraków, w styczniu.

Gdy ostre mrozy dają się dobrze we znaki — wówczas wynalazcy poczynają się głowić nad tem, jakby to ulżyć doli ludzi, zmuszonych do życia w tak twardym klimacie. Zaznaczyć jednak trzeba, że podobne zmartwienia mają wynalazcy i w lecie, kiedy znowu zbyt wielki upał dokuca ludzkości.

Nie trzeba jednak myśleć, aby wynalazki w tej dziedzinie datowały się od ostatniej doby. Nie podobnego! Już w zamierzchłych czasach spotykamy wynalazki, które miały na celu zapobieganie zbyt dotkliwym zmianom atmosferycznym. Tak np. w średniowieczu jeden z rycerzy wykombinował sobie sprytnie urządzenie wodociagowe. W helmie miał umieszczony mały zbiornik wody, a gdy mu było za gorąco — pociągał za łańcuszek, który uwalniał odpływ wody. Woda ta spływała na całą broń, ochładzając znużonego rycerza.

Przed niedawnym czasem opatentowano w kilku krajach inny wynalazek z podobnej dziedziny, a mianowicie... ogrzewany kapelusz. Wynalazca proponuje mianowi-

cie fabrykowanie kapeluszy z siatki drucianej, wyłożonej azbestem. U szczytu kapelusza znajduje się mała przestrzeń opancerzona blachą, do której wynalazca radzi włożyć żarzące się węgle, dowodząc, że w ten sposób zapewni się odpowiednią temperaturę głowie.

Wynalazca, który zatem radzi posypywać pośrednio głowę rozżarzonymi węglami jest tylko jednym z długiego szeregu ludzi, zastanawiających się nad problemem zapewnienia ludziom ciepła w porze zimowej. Spotykamy mianowicie inny wynalazek, a mianowicie „kapelusz na każdą pogodę”. Kapelusz ten, na pozór, niczem nie różni się od zwyczajnego nakrycia głowy. Gdy jednak zaczyna padać deszcz, wówczas za jednym pociągnięciem przeobrażamy kapelusz w... parasol.

Wynaleziono również kapelusz, sfabrykowany z... szyszek sosnowych. Kapelusz ten został ponroutu uszyty z lusek szyszek sosnowych i ma być bardzo odpornym na wszelkie wpływy przyrody. Może nawet oberwać się chmura nad naszymi głowami a my dalej będziemy spokojnie spacerować. Niestety i ten wynalazek, podobnie jak „grzeńnik” i kapelusz parasol, nie przysięgał się wśród ludzi, a wynalazcy tych epokowych nakryć głowy są zdania, że stało się to ku dalszemu umartwieniu ludzkości.

Wynalazcy nie ograniczali się jedynie do kapeluszy. Myśleli również nad innymi częściami ubrania, aby tylko uchronić ludzkość od nieprzyjemnych objawów klimatu.

Już w r. 1911 zgłoszono w urzędzie patentowym projekt ogrzewanego ubrania. Jak sam wynalazca zaznaczył, ubrania te były szczególnie odpowiednie dla automobilistów, awiatyków i marynarzy.

Według tego epokowego projektu między dwie tkaniny ubrania miało się wszywać elektryczne druty, które byłyby połączone z małą dynamo-maszyną, umieszczoną w automobilu czy w samolocie. Jeden ruch i, prąd elektryczny począłby obgrzewać ubranie, ogrzewając zmarzniętego lotnika czy automobilistę.

Wynaleziono wiele innych pomysłów, służących do ogrzewania ubrań. Projektowano na fabrykowanie tkanin ubraniowych z azbestu, rzeczym wynalazcy byli niewni, że ludzie będą dobiegali się o tego rodzaju materiały. Ale jakoś nadzieje ich zostały za widzione. Ludzie wcale jakoś nie cisnęli się do tych epokowych wynalazków, czy to chodziło o ogrzewanie kapelusza czy o rekawiczki czy też o inne części ubrania pozwalające na pełne wykorzystanie tych genialnych wynalazków ich właścicielom.

Wynalazcy nie zniechęcili się jednak i dzisiaj jeszcze nie brak jest ludzi, którzy głowia się nad wymyśleniem ogrzewanych kłamek do drzwi i okien, a nawet ogrzewanych ścieżek dla kierowców samochodów.

Zanotowano inny jeszcze wynalazek, no legający na tem, że wszywano do kołnierza płaszczu i do rekawów rodzaj detek gumowych z wentylami, które następnie nadymało się powietrzem, zaciskając w ten

sposób otwory, tak, że zimne powietrze nie mogło się dostać do wnętrza płaszczu.

Cóż jednak powiedzieliby nasi krawcy, gdyby się dowiedzieli, że wynaleziono ubranie, wypchane pierzem. Możeby było to i ciepło uhać się w takie ubranie, ale widok tak ustrojonego przechodnia musiałby wywoływać huragan śmiechu.

Pomyślano także i o kobietach. Wprawdzie mogą się i one ubierać w „nadymane” kostjumy, czy też w płaszcze ogrzewane elektrycznie, ale poza tem wynaleziono specjalny płaszcz na deszczową pogodę, w którym nmieszczono coś w rodzaju rynienek, odprowadzających wodę.

Gdyby panie nie chciały nosić kapeluszy z żarzącymi się węglami, wówczas wynalazcy projektują używanie ogrzewanego grzebienia metalowego z termometrem, którym pozwalał na regulowanie ciepłoty głowy. Byłoby to praktyczne, gdyż nawet odczas najsilniejszych mrozów móżg nie zamarzałby w główkach wiekowych pań.

Wynalazcy mają więc dużo czasu, aby myśleć nad tego rodzaju pomysłami. Tak się jednak składa, że te najbardziej epokowe, zdaniem ich autorów, wynalazki, jakoś nie mogą znaleźć zwolenników wśród obecnych żyjących śmiertelników. Wynalazcy muszą się zatem podnieść, że może przyszłe pokolenia zorientują się w niesłychanej wartości tych pomysłów, które dzisiaj uważane są za małe i nieszkodliwe śmieszności.



# Z dnia na dzień

(=) Kraków, 30 stycznia.

**Pięć miesięcy wojny.** Zaledwie kilka godzin chwili, kiedy przed pięciu dziełi nas od pamiętnej miesiącami wybuchła wojna. Jeszcze jeden miesiąc, a będziemy mieli pół roku jej trwania. Pół roku to w życiu człowieka spora miara czasu, miara której nie możemy lekceważyć, bowiem dwa półrocza stanowią rok, a rok to już bardzo poważny szmat czasu.

W ogniu pracy i codziennych trosk niejednokrotnie zapominamy o tem, ale okoliczności tak niezwykłych, jakie nam przynosi gorący i pełen napięcia okres wojny, nie wolno. Musimy zastanowić się nad prawdą, która jako ciężar realnej rzeczywistości wyrosła przed nami. Mała okoliczność — przemiana, kto wie czy nie bezpowrotnie. Nadeszły czasy prawdziwego realizmu, rzeczywistej odpowiedzialności życiowej, odpowiedzialności słów i czynów. Każdy dzień wykazuje z coraz to większą siłą, że jednym elementem, który może nas utrzymać na fali życia, to praca, praca i jeszcze raz praca. I to nie tylko pozorna, nie fikcyjna praca, do której mamy niestety rasowy i plemienny pociąg, ale praca rzeczywista, praca realna.

Z tego wynika druga prawda doby dzisiejszej. Realizm i zrozumienie tego, co posiadamy, a czego nam brakuje w naszym charakterze narodowym. Musimy skorygować nasze błędy, których niestety jest bez liku, musimy zlikwidować wszystkie fikcje, którym służyliśmy z zapalem lepszej sprawy, musimy skończyć z naszymi zaniedbaniami społecznymi, które moglibyśmy wliczać bez końca.

W obliczu rzeczywistości stwierdzamy, że utykamy, że chramy pod bardzo wielu względami, że nie nadajemy za zdobywcami, przyjętymi przez cały niemal świat, że nie zdążamy za postępem. Mając do wyboru między wschodem a zachodem dochodzący do wniosku, że danym jest nam iść za temi wzorami, które pod względem organizacyjnym są wyższe i doskonalsze, są pełne kultury technicznej i wyrobienia społecznego. Te wzory znaleźć możemy jedynie na zachodzie. Tam winniśmy kierować nasze oczy, bowiem tam istnieje źródło, z którego winniśmy czerpać nasze umiejętności.

Krótkie to uwagi na marginesie niechaj nam będą drogowskazami na kończący się dziś okres 5 miesięcy trwania wojny.

**REJESTRACJA ZASTĘPSTW HANDLOWYCH.** Wzywa się wszystkich dotychczasowych zastępców handlowych, względnie firmy, posiadające zastępstwa, by we własnym interesie zgłosiły się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (Długa 1) pisemnie z podaniem szczegółów, dotyczących zastępowanych branż, firm i t. p. Zgłoszenie musi prócz tego zawierać: nazwisko, imię wzgl. brzmienie firmy i adres zastępcy oraz właściciela firmy, narodowość, informację czy firma jest żydowską czy nieżydowską.

**Zawsze Najtańszy**  
**HOTEL „ASTORIA”**  
pokoje od 6 zł.  
Warszawa Chmielna 49

## Przeziębienie



TABLETKI ASPIRIN

Sygnatura: II Km 657/39. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. — Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 44 na podstawie art. 676 i 679 k. p. s. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1940 o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu sala 80 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika nieobj. masy spadk. po śp. ks. Józefie Kalliońskim nieruchomości obj. lwh 382 ks. gr. gm. kat. Zawada stromoziąca dom drewniany nadający się na kolonję wakacyjną oraz ogród. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.400, cena zaś wywołania wynosi zł 10.266 gr. 67. — Przystępując do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości zł 1.540. — Rekognicję należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych iustytuej, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papier wartościowy przyjęty będzie w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane następujące warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przejęcia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoba ta przed rozpoczęciem przetargu nie złożyła dowodu, że wniosła powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskała postanowienie właściwego sądu, nakazujące zwolnienie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 9—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowym Sączu, ul. Pijarska 3 sala Nr 81. — Dnia 25 stycznia 1940 r.

Komornik.

# Francuski parowiec „Tourny” poszedł na dno.

Część załogi zdołała się uratować.

(=) Madryt, 30 stycznia. — Do portu Vigo zawinął hiszpański frachtowiec „Castillo de Monforte”, który wysadził rozbitków, będących członkami załogi francuskiego parowca „Tourny”. Parowiec francuski odbywał drogę z Senegalu do Bordeaux i znalazłszy się u wybrzeży Hiszpanii, został zatopiony. Z pośród załogi liczącej 35 osób, 8 marynarzy zginęło, zaś 7-miu

rannych i wycieńczonych umieszczono w szpitalu w Vigo.

Według informacji, udzielonych przez marynarzy francuskich, zatopienie frachtowca „Tourny”, któremu asystowało kilka innych okrętów francuskich, nastąpiło wczesnym rankiem w ub. czwartek. Bezspośrednio po katastrofie okręty francuskie odjechały w różnych kierunkach.

# Krwawe zaburzenia w Rangoon

Cztery ofiary teroru brytyjskiego.

(=) Londyn, 30 stycznia. W Indiach miały miejsce wypadki zaburzeń, o których zresztą przynajmniej się w komunikacie urzędowym komisarjat policji w Rangoon. Według ogłoszonego przez londyńską stację iskrową komunikatu, krwawe starcia w Rangoon miały być rzekomo stłumieniem wykreć mętów u-

licznych. W komunikacie przyznano się jednak, że zaburzenia pociągnęły za sobą ofiary, a mianowicie, że jedna osoba została zabita, zaś trzy inne wskutek poważnych ran zmarły w szpitalu. Komunikat kończy informacją, że spokój został w zupełności przywrócony.

# „Wielka misja” Anglii w Indiach

Anglia ponosi odpowiedzialność za duchowy upadek mas indyjskich. — Ostra krytyka pisma moskiewskiego.

Moskwa, 30 stycznia. Moskiewski dzień nik „Izwiestja” opublikował ciekawy artykuł, zatytułowany „Brytyjcy cywilizatorzy w Indiach”. Autor, opierając się na wyczerpujących szczegółach i wskazując na źródła w głównej mierze angielskie, dowodzi, że angielski imperjalizm, który złupił przy użyciu bandyckich metod Indie, równocześnie zahamował cywilizacyjny rozwój Indji. Mimo to Anglicy poczuwają się do możliwości przechwalania się swoją misją cywilizacyjną w Indiach i uważają się za „dobroczyńców”.

W szczególności zajmuje się autor artykułu stanem szkół i wykształcenia ludu. Sposobowa w Indiach metoda, której „hambie” wyniki” dają się wytłumaczyć jedynie zamiarami brytyjskich „cywilizatorów”, utrzymuje lud w stanie ciemnoty i przesądów, w stanie budzącego grozę duchowego zacofania i przeszkadza we wszystkich próbach kulturalnego rozwoju. Wystarczy rzucić tylko okiem na stan wykształcenia ludowego w Indiach, na zaskrajającą cyfry analfabetów, na stan zdro-

wności, aby przekonać się o zakłamaniu wszelkich „dekłamacyj” o „wielkiej misji” Anglii w Indiach.

Przy tem wszystkim angielski imperjalizm wykorzystuje spowodowany przez siebie stan ciemnoty i zacofania milionowych rzesz ludu indyjskiego, usprawiedliwiając przezeń konieczność utrzymania angielskiego panowania nad tym rzekomo „nie-dojrzałym” ludem. W ludzie indyjskim jednak — pisze autor artykułu — obudziły się nowe siły, które są powołane do odgrania roli przywódców w obecnym ruchu.

# Produkcja dzienna: 6 milionów papierosów.

Jak pracuje monopol tytoniowy.

Kraków, w styczniu.

Na terenach okupowanych Generalny Gubernator dr. Frank powołał do życia **główną dyrekcję monopolu**, której kierownikiem został mianowany prezydent skarbowy p. Senkowsky.

W odniesieniu do monopolu tytoniowego zaznaczyć należy, że został on zorganizowany na wzór dawnego monopolu austriackiego. Nowy zarząd monopolu energicznie wziął się do pracy, aby zapewnić odpowiednie zaopatrzenie rynku krajowego. Skutkiem działań wojennych dał się zauważyć przejściowy brak papierosów, cygar i tytoniu, przyczem sytuację wykorzystali nieuczciwi paskarze, którzy próbowali ciągnąć nadmierne zyski. Szybkie zapobieżenie tym nadużyciom było utrudnione skutkiem trudności komunikacyjnych, wynikających również z sytuacji wojennej.

Mimo tych trudności dało się uruchomić już 2 października ub. roku **fabrykę tytoniu w Krakowie**. W ciągu krótkiego czasu zdołano całkowicie zahamować rozwój bezprawnego handlu wyrobami tytoniowymi na terenie Krakowa, dzięki wzmoczonej produkcji. Nie opłacało się już sprzedawać papierosów na ulicach, skoro w każdym kiosku można było dostać żadaną ilość papierosów. **Wkrótce potem ruszyły także i fabryki w Warszawie i Radomiu**.

Aby podoląć zapotrzebowaniu zastosowano początkowo zwiększoną ilość godzin pracy w fabrykach. Podczas gdy dawniej wyrabiano w Krakowie trzy do czterech milionów papierosów dziennie — to obecnie produkcja dzienna dochodzi do 5,5, a nawet do sześciu milionów sztuk dziennie. Dochodzi do tego jeszcze 3.500 do 4.000 kg tytoniu krajowego.

Pierwszym zadaniem monopolu tytoniowego było zabezpieczenie zapasów krajowego tytoniu. W fabrykach znajdowały się znaczne zapasy, które wystarczają na dłuższy okres czasu. Główny skład znajdował się w Radomiu. Równocześnie przeprowadzono zbiórki surowca do rolników, którzy zajmują się hodowlą tytoniu. W samym tylko okręgu krakowskim zbiór tytoniu w r. 1939 wyniósł ponad 2 miliony kg surowca. Zaznaczyć przytem należy, że **jakosć tytoniu, uprawianego na okupowanych terenach, jest pierwszorzędna**.

Następnym zadaniem zarządu monopolu było **usprawnienie produkcji**. Cała produkcja papierosów wynosiła dawniej 5 i pół miliona sztuk rocznie, a zatem 440 milionów miesięcznie, z czego 160 milionów przypada na Kraków, 50 milionów na Radom, a reszta na dwie fabryki warszaw-

znaczne oszczędności, dzięki którym można było poświęcić więcej uwagi w pracy nad jakością fabrykatów.

Równocześnie pomyślano także o **zwiększeniu produkcji cygar**, koniecznemu z uwagi na większy popyt.

Dzięki energicznej pracy udało się doprowadzić do tego, że **dzisiaj cały teren Generalnego Gubernatorstwa jest należycie zaopatrywany w papierosy**, a równocześnie możliwym jest robienie pewnych zapasów na przyszłość. Istniejące zapasy tytoniu, możliwość **rozbudowy hudełw tytoniu na terenach Generalnego Gubernatorstwa** oraz kontakt handlowy z południowo-wschodnimi państwami pozwala na wy-czerpujące zaopatrzenie fabryk tytonu na okupowanych obszarach w surowiec wysokiej klasy.

# KRONIKA.

Ceny maksymalne na drób i jarzyny.

Kraków, 30 stycznia. Starosta miejski w Krakowie wydał następujące rozporządzenie w sprawie ustalenia cen najwyższych na drób i jarzyny.

Na podstawie udzielonego upoważnienia rozporządza w zakresie mej kompetencji z wykonanością od 29 stycznia do 11 lutego 1940 następujące ceny, jako najwyższe w drobnej sprzedaży na:

1) **drób żywy lub bity** za 1 kg na placach targowych kura 2.60, w sklepach 3 zł.  
2) **jarzyny** za 100 kg od wytwórcy: buraki ćwikłowe 12 zł, marchew zwyczajna 12 zł, cebula 30 zł, pietruszka 30 zł, kapusta kiszona 40 zł.

Za 1 kg w drobnej sprzedaży: buraki ćwikłowe 16 gr, marchew zwyczajna 16 gr, cebula 36 gr, pietruszka 36 gr, kapusta kiszona 45 gr.

Za 1 kg w sklepach: buraki ćwikłowe 20 gr, marchew zwyczajna 20 gr, cebula 40 gr, pietruszka 40 gr, kapusta kiszona 50 gr.

Wszyscy handlarze powinni oznaczyć ceny na swych towarach.

## Obwieszczenie.

Niemiecki sąd doraźny w Warszawie wyrokiem z dnia 12 stycznia 1940 r. skazał na karę śmierci mieszkańców Starej Miłosnej:

- 1) Stefana Umińskiego,
- 2) Józefa Sędziaka,
- 3) Stanisława Barańskiego,
- 4) Władysława Sarniewicza,
- 5) Stefana Szymańskiego,

którzy zostali straceni. — Wymienieni w miesiącu listopadzie 1939 r. kilkakrotnie napadli w miejscowości Stara Miłosna na jadących wozami i opuszczających Warszawę Polaków i następnie obrabowali ich. Równocześnie terroryzowali tych ludzi przy użyciu pałek i innych narzędzi, zmuszając ich do wydania środków żywności i odzieży.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa na drogach i utrzymania porządku w kraju, oraz dla ochrony pracującej i pragnącej spokoju ludności, wymierzył sąd niemiecki najwyższą karę wobec tych bandytów drogowych.

Warszawa, w styczniu 1940 r.

Prokurator  
Niemieckiego Sądu Doraźnego.

# Z aparatem filmowym na stanowiska nieprzyjaciela.

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że na lotu na stanowiska nieprzyjacielskie dokonuje się przy użyciu bomb i karabinów maszynowych. Okazuje się jednak, że niemiejszych emocyj dostarcza na lot na te same pozycje z aparatem fotograficznym czy filmowym w rękę. Opowiada nam o tem operator, który spróbował filmować wydarzenia wojenne z pokładu samolotu wywiadowczego. Interesujące to opowiadanie zamieszczamy poniżej.

Dzień za dniem sznaliśmy stanowisk nieprzyjacielskich, przeprowadzając wiele lotów wywiadowczych. Stwierdziliśmy jednak, że wróg tylko bardzo rzadko opuszcza swoje kryjówki.

Jednego dnia, przy wspaniałej pogodzie, wylecieliśmy w kierunku wybrzeży angielskich. Lecieliśmy bardzo nisko nad morzem, a pod nami kłębiły się grzywiaste fale morskie. **„Niż barometryczny nad Irlandją”** zaraportował nam radiotelegrafista przez mikrofon.

Siedzieliśmy blisko siebie, ciasno ściśnięci. Jako fotograf stanowiąc dodatkową ciężar maszyn, ale moi koledzy po koleżeńsku podzielili się ze mną możliwością obserwowania tego, co działo się pod nami, zabierając mnie ze sobą. Radiotelegrafista **emał, że nie wypadł ze swego siedzenia**, przesiadając się na moją walizkę z przyborami fotograficznymi, gdy objawiałem zamiar sfotografowania fragmentu zachmurzonego nieba.

Zaledwie powróciliśmy na nasze miejsce, a już mój towarzysz odkrył coś ciekawego. **„Uwaga!”** Natychmiast przygotowałem mój aparat do zdjęć. Pod nami znaj-

dował się wrak zatopionego transportowca. Był to okręt angielski „Mount Ida”. Po krótkim porozumieniu się z komendantem i pilotem, obniżyliśmy lot, aby zbliżyć się do okrętu. Parowiec ten ukazał się całkiem wyraźnie pod nami. Spostrzegliśmy, że jest złamany na pół, skutkiem najechnięcia na minę. Nastawiłem aparat filmowy, trzymając się burt samolotu, aby nie wypaść. Dzięki Bogu istniała ochrona przeciwwiatrowa. Okręt był całkowicie opuszczony przez ludzi. Fale przenosiły ponad nim, gdy był zanurzony aż po górę okienka kabin. Kilka razy natatywałem nad okręt aż wreszcie byłem gotów ze swoimi zdjęciami.

Tam w oddali, gdzie niebo zlewało się w jedną całość z morzem — znajdowały się wybrzeża Anglii. Po chwili nasz srebrzysty ptak utonął całkowicie w chmurach. Pod nami, gdzieś daleko, błyszczało małe światełko. **To musiało być Flamborough**. Na rozkaz komendanta dokonaliśmy zwrotu, gdy w tem zaskoczył nas nowy widok. Pod nami, blisko wraku, **szła kłosa, liczący około 20 okrętów** „Tonnage” mu dwa okręty liniowe i kilka ścigaczy.

Okręty bojowe natychmiast rozpoczęły kanonadę w naszym kierunku. strzelałao ze wszystkich swych dział. Ale byliśmy zbyt wysoko i pociski nas nie dochodziły. Białe obłoczki, sygnalizujące wystrzały artylerji przeciwlotniczej, były doskonale widoczne. Zauważyłem, że zbyt wielka odległość nie pozwoliła mi na dokonanie dalszych zdjęć. Byliśmy jednak zadowoleni z uwagi na wykonanie swego zadania.

Podaliśmy przez radio położenie geograficzne konwoju, poczem rozpoczęliśmy powrót do domu na zasłużony odpoczynek.



